



Napełnienie Duchem Bożym

Wewnętrzny wpływ

A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was. (...) Bo ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi – Rzym. 8:11-14.

Duch Boży – czym jest, jak się objawia i co robi? Ponieważ napełnienie Duchem Świętym jest dowodem na to, że jest się dzieckiem Bożym, wydaje się ważne i właściwe, abyśmy znali odpowiedzi na te pytania. W ten sposób, gdy zrozumiemy te kwestie za pomocą naszych umysłów i serc, będziemy wiedzieć, na czym stoimy jak chodzi o naszą relację z Bogiem. Apostoł Paweł napisał również: „Poddawajcie samych siebie próbie, czy trwacie w wierze, doświadczajcie siebie; czy nie wiecie o sobie, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba żeście próby nie przeszli” (2 Kor. 13:5).

Ci, którzy zostali pobłogosławieni wielkim wzrostem poznania, jakie stało się dostępne dla Bożych świętych, nie mają problemów ze zrozumieniem tej kwestii. Kłopoty mogą powstać w przypadku tych, którzy wierzą w Ducha Świętego jako osobę, uznając go za trzecią osobę w Trójjednym Bogu. Wiara w Trójkę jest źródłem wielu mylnych i nierozsądnych nauk, które wyprowadzili ludzie aby bronić prawdy i siebie przed wpływem fałszywych nauczycieli i fałszywych doktryn.

Jeżeli słusznie rozumiemy Pismo, to Duch Święty jest zawsze przejawem Bożej władzy i wpływów. Za jego pośrednictwem Bóg jest w stanie sprawować władzę nad wszystkim, przy czym zawsze to Jego inteligencja kieruje wszelkimi poczynaniami.

Duch Boży

Duch Boży po raz pierwszy został skojarzony z mocą Bożą w opisie stworzenia: „A ziemia była pustkowiem i chaosem; ciemność była nad otchłanią, a Duch Boży unosił się nad powierzchnią wód” (1 Moj. 1:2). Duch Boży był również źródłem zręczności i zdolności izraelskich budowniczych Przybytku i jego wyposażenia. Bóg mówi o nich jako o wprawionych w rzemiośle, których obdarował duchem mądrości (2 Moj. 28:3).

Jak chodzi o proroctwa, to apostoł Piotr napisał: „Albowiem proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni

Duchem Świętym” (2 Piotr. 1:21). Czy jednak święty Duch Boży przemawiał z własnej woli, kierując się własnym rozumieniem? Z całą pewnością, nie. „Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasami do ojców przez proroków” (Hebr. 1:1). Opisując z kolei czas błogosławienia całej ludzkości za pośrednictwem nasienia Abrahama, apostoł Piotr opisuje tę epokę jako czas „odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich” (Dzieje Ap. 3:21).

Nigdzie nie znajdziemy opisu Ducha Świętego, który by sam się „wylewał” na kogokolwiek. Wprost przeciwnie, był on zawsze udzielany, albo też „wylewany” przez Boga. Przez proroka Joela, Bóg powiedział: „A potem wyleję mojego Ducha na wszelkie ciało, i wasi synowie i wasze córki prorokować będą, wasi starcy będą śnili, a wasi młodzieńcy będą mieli widzenia. Także na sługi i służebnice wyleję w owych dniach mojego Ducha” (Joel. 3:1-2). Według św. Piotra, proroctwo to częściowo wypełniło się w dniu Pięćdziesiątnicy. Gdyby Duch Święty był istotą, to dziwne byłoby, że może być „wylany” na tysiące osób i trwać w nich wszystkich w jednym i tym samym czasie. Z drugiej strony, nie byłoby to niczym dziwnym, jeżeli w ten sposób będziemy mówić o działaniu Bożego umysłu i wpływu.

Hebrajskim słowem, które jest tłumaczone jako duch, jest „ruach” (Strong #7307), które dosłownie oznacza wiatr lub prąd powietrza. Występuje 389 razy w Starym Testamencie, z czego 224 razy jest tłumaczone jako duch, a 165 razy jako różne inne określenia, takie jak wiatr, powietrze, gniew, podmuch, oddech, umysł. Jego znaczenie powinno być zatem wywnioskowane ze sposobów użycia.

Myślą przewodnią jaka łączy wszystkie te zapisy jest odniesienie do niewidzialnej siły, władzy lub wpływu. Siła ta jest wywierana w różnych formach i przejawia się na różne sposoby. Jednakże zawsze odnosi się ona do tego, co jest niewidoczne, za wyjątkiem jej skutków, czyli jej przejawów.

Komentator Henry Aldridge w swojej analizie pojęcia „duch” w Starym Testamencie mówi: „Konkluzja wydaje się jasna, a mianowicie, że Jahwe przez swego Ducha, jest siłą sprawczą stojącą za Jego słowem. Przez swego Ducha dokonuje On dzieła stworzenia; przez niego ożywia, przez niego inspiruje ludzi do przyjmowania Jego słowa i działania na rzecz realizacji Jego celów. (...) Rzeczywiście, jest to dość zaskakujące, zwłaszcza gdy zastanowimy się nad faktem, że w ciągu 3500 lat spisanej historii znajdziemy wyraźne odniesienia do dzi-



ałania Syna Bożego, ale nie znajdziemy niczego co by wskazywało na osobowość” (Biblijna Doktryna o Duchu Świętym, 1931, Clay Publishing).

Duch Święty w Ewangeliach

Sposób użycia słowa „duch” w Ewangeliach synoptycznych jest bardzo podobny do tego, który występuje w Starym Testamencie. Nie ma tu nawiązania do jego osobowości, ale tylko do niewidzialnej mocy i wpływu pochodzącego od Boga i działającego na różne sposoby. Zarówno Jan Chrzciciel, jak i Jezus byli poczęci w łonie swych matek poprzez działanie Ducha Bożego – Jan w naturalny sposób, w związku z czym został nazwany synem Zachariasza; Jezus w wyniku działania Boga za pośrednictwem Jego Ducha. Dlatego właśnie o Jezusie powiedziano: „co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym” (Łuk. 1:35).

Gdyby Duch Święty był osobą, wówczas deklaracja jaką usłyszała Maria musiałaby się odnosić do Ducha jako ojca Jezusa. Tymczasem w Piśmie Świętym jako Ojciec Jezusa zawsze jest wskazywany Bóg Jahwe. Kiedy Maria zadała pytanie, jak to jest możliwe, że będzie matką, skoro nie była z żadnym mężczyzną, „odpowiadając anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacięni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym” (Łuk. 1:35).

W ewangelii Jana 15:26 Jezus powiedział: „Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca wychodzi, złoży świadectwo o mnie”. Powodem dla którego w niektórych przekładach w tym wersecie został użyty męski zaimek „on” („On będzie świadczył o Mnie”, BT) jest poprawność gramatyczna zdania, które jest podporządkowane płci rzeczownika „pocieszyciel” (parakletos). W języku greckim, podobnie jak w niektórych innych językach (ale nie w angielskim), rzeczowniki posiadają przymiot rodzaju (płci), w związku z czym zaimki odnoszące się do nich muszą być zgodne z rodzajem (płcią) rzeczownika. W tym przypadku słowo „on” pochodzi od greckiego „ekeinos”, które oznacza „ten” i jest rodzaju męskiego, zgodnie z rodzajem samego rzeczownika, do którego się odnosi.

Jezus powiedział, że Duch Święty pochodzi o Ojca. W ten sposób potwierdził, że Duch Święty wywodzi się od Boga, jest przez Niego wykorzystywany i w żadnej formie nie posiada odrębnej osobowości.

Słowo „duch” w Nowym Testamencie tłumaczone jest z greckiego słowa „pneuma”, które jest rodzaju nijakiego. W Jana ewangelii Jana 14:17 Jezus powiedział: „Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie”. Wszystkie pięć zaimków jakie zostały w tym miejscu użyte w języku

greckim jest rodzaju nijakiego, stosownie do rodzaju, w jakim występuje słowo „pneuma”. Wszystkie powinny być tłumaczone jako „ono”, tak jak ma to miejsce w przekładach Rotherham, Wilson’s Diaglott oraz RVIC.

Świętość Ducha

Mówiąc o Bożym tchnieniu Job powiedział: „Zaiste, póki staję tchu we mnie i tchnienia Bożego w moich nozdrzach” (Job. 27:3), używając tego samego zwrotu, jaki był użyty przy okazji stworzenia Adama: „Ukształtował Pan Bóg człowieka z prochu ziemi i tchnął w nozdrza jego dech życia. Wtedy stał się człowiek istotą żywą.” (1 Moj. 2:7). Doskonały organizm Adama był martwy dopóki Bóg nie ożywił go za pomocą swego tchnienia. Stał się on istotą żywą na skutek działania tej samej siły, która ożywia całe stworzenie.

Duch Boży nadal działa, obdarzając życiem. Jezus powiedział: „Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga. Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem” (Jan. 6:63). Określenie „ożywia” w dosłownym tłumaczeniu oznacza „czyni żywym” (Wilson’s Diaglott). Tym, co „ożywia”, jest Duch.

Apostoł Paweł napisał: „Bo choćbyście mieli dziesięć tysięcy nauczycieli w Chrystusie, to jednak ojców macie niewielu; wszak ja was zrodziłem [w j. ang. „spłodziłem”, przyp. tłum.], przez ewangelię w Chrystusie Jezusie” (1 Kor. 4:15). „Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe” (2 Kor. 5:17). „Albowiem zamysł ciała, to śmierć, a zamysł Ducha, to życie i pokój” (Rzym. 8:6). Jeżeli pokój, o jakim pisze, jest rzeczywisty, to wspomniane tu życie również musi być realne.

To nowe stworzenie albo inaczej, nowy umysł, zaczyna istnieć w mózgach starych, ziemskich ciał. Jeżeli będzie żyć i rozwijać się, wówczas będzie wykorzystywać siły ciała dla realizacji swych własnych celów. Apostoł Paweł napisał: „A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was” (Rzym. 8:11). Nie oznacza to przywrócenia tych ciał do stanu doskonałego życia i zdrowia, ale raczej chodzi tu o wykorzystanie ich jako aktywnych narzędzi w służbie sprawiedliwości.

Tym, co mamy umartwiać, są uczynki ciała, a nie samo ciało. „Zabitym” musi być „stary człowiek”, w znaczeniu starego sposobu myślenia, tak, aby odtąd ciało mogło stać się tymczasowym organizmem dla nowego umysłu. Apostoł Paweł napisał: „Czy nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusowymi? Czy mam tedy wziąć członki Chrystusowe i uczynić je członkami wszeteczniczy? Przenigdy! (...) Albo czy nie wiecie, że ciała wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do



siebie samych?” (1 Kor. 6:15,19).

Stajemy się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie poprzez życiodajną moc i wpływ Ducha Bożego. Ale mówiąc obrazowo, jesteśmy dopiero „spłodzeni” i „ożywieni”, nasze życie jest ukryte z Chrystusem przez Boga. Nasze narodziny nastąpią dopiero przy zmartwychwstaniu. Duch Boży jest również duchem mądrości w tych, w których przebywa. Nie był on mocą twórczą w Mojżeszu, Jozuem czy Salomonie, ale udzielał mądrości i siły.

Duch Święty w Jezusie

O Jezusie prorok powiedział: „I spocznie na nim Duch Pana; Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch poznania i bojaźni Pana” (Izaj. 11:2). Te przejawy działalności Ducha są tak silnie ze sobą powiązane, że odróżnienie ich lub wyznaczenie granic między nimi jest dość trudne. Mądrość, zrozumienie i wiedza mają wiele podobieństw. Rozważmy każdy z nich.

Mądrość jest wynikiem rozumowania, które jest doskonałe przez słuszne zastosowanie wiedzy. Rozum jest mocą intelektu przejawiającą się w zrozumieniu tego, co jest nauczane lub badane.

Rada dotyczy udzielania lub przyjmowania porad. W Księdze Przypowieści mędrzec daje taką radę: „Słuchajcie, synowie, pouczenia ojca, zwróćcie na nie uwagę, abyście się nauczyli rozumu. (...) Początek mądrości jest taki: Nabywaj mądrości, i za wszystko, co masz, nabywaj rozumu!” (Przyp. 4:1,7).

Poznanie które wynika z Ducha Bożego zawsze odnosi się do prawego sposobu postępowania i samokontroli. „Człowiek nierychły do gniewu jest bardzo roztropny, lecz porywczy pomnaża swoją głupotę” (Przyp. 14:29, 25:28).

Moc odnosi się do łaski i siły, aby czynić wolę Bożą i podążać za Jego radą, niezależnie od przeszkód. Apostoł Paweł chciał, abyśmy „byli przez Ducha jego mocą utwierdzeni w wewnętrznym człowieku” (Efez. 3:16).

Bojaźń Pana dotyczy bezwarunkowego posłuszeństwa, nie z powodu lęku lub strachu przed mściwym Bogiem, ale z powodu prawdziwego uznania i szacunku dla Jego sprawiedliwości i prawości charakteru.

Nasz Pan miał głęboki szacunek dla swego Ojca i Jego odrazy do grzechu. Jego „bojaźń” przejawiała się krańcową wręcz troską o to, „aby być w pełni posłusznym wobec Jego poleceń. Zdawał sobie sprawę, że tylko w ten sposób będzie mógł cieszyć się Jego miłością i łaską.

Ta obawa jest uznawana za początek mądrości. Jest oczywiste, że jedynym mądrym sposobem postępowania jest ten, w którym okazuje się zdrowy szacunek dla

Boga, gwarantujący pogodne i staranne posłuszeństwo wobec Jego woli. Można sobie wyobrazić sytuację, że ktoś ma znaczną wiedzę, a jednocześnie demonstruje niewielką mądrość w jej wykorzystaniu. Jest również możliwe, że ktoś będzie mądry w wykorzystywaniu wiedzy, jaką posiada, ale jednocześnie będzie niechętny w realizowaniu Bożej woli w innych obszarach.

Doskonałość naszego Pana przeniknięta Duchem Bożym zaowocowała doskonałą mądrością, rozumem, radą, władzą, wiedzą i posłuszeństwem. My, będąc bardzo niedoskonałymi, jesteśmy ograniczeni w naszej zdolności do manifestowania łask Ducha. Jednak bojaźń Jahwe, prawdziwy duch posłuszeństwa, pozwoli nam dzięki łasce Bożej wzrastać w korzystaniu z tych przejawów Ducha, w miarę jak będziemy podążać śladami Jezusa.

Chrystus jest dla nas mądrością, gdy obserwujemy jego życie, usilnie starając się naśladować Jego przykład w miarę, jak prowadzi nas Bożą drogą rady i zrozumienia. Jezus miał doskonały umysł, ale my jesteśmy ograniczeni pod tym względem. Polegając na Bożej łasce i miłosierdziu okazanych w Chrystusie, stajemy przed Bogiem jako osoby usprawiedliwione z wiary. „Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie. Bo zakon Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, uwolnił cię od zakonu grzechu i śmierci. Albowiem czego zakon nie mógł dokonać, w czym był słaby z powodu ciała, tego dokonał Bóg: przez zesłanie Syna swego w postaci grzesznego ciała, ofiarując je za grzech, potępił grzech w ciele, aby słuszne żądania zakonu wykonały się na nas, którzy nie według ciała postępujemy, lecz według Ducha” (Rzym. 8:1-4).

Ta deklaracja wolności autorstwa apostoła Pawła wskazuje na swobodę, o jakiej nauczał Jezus, gdy obiecał uczniom: „I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi” (Jan. 8:32). Czym jest ta prawda, która uczyni nas wolnymi? Słowo „poznacie” jakie zostało tu użyte wskazuje na aspekt posiadania zrozumienia, zaś „prawda” jaka zostaje objawiona niekoniecznie polega na poznaniu doktryn, ale na realizacji wielu różnorodnych doświadczeń.

Samo zrozumienie filozofii okupu nie da nikomu wolności od potępienia i śmierci, choć może pomóc nam w głębszym zrozumieniu tej wielkiej prawdy. Uwolnienie od potępienia i śmierci, jakie jest naszym dziedzictwem od czasów Adama, możliwe jest wyłącznie przez wiarę, która opiera się na wspaniałej możliwości udostępnionej przez Boga w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Prawny wyrok, jaki został zaspokojony przez zastępczą śmierć Jezusa nie może już przeszkodzić człowiekowi w przywróceniu go do życia. To prawo do życia może być odzyskane za pomocą środków, które Bóg udostępnił przez swego Syna, aby w ten sposób zaspokoić wymagania sprawiedliwości.



Jezus „z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego” (Hebr. 2:9). Dzieło pojednania wymaga czegoś więcej niż sam okup. Okup jako taki nie stanowiłby żadnej korzyści dla ludzkości bez dzieła, jakie ma być po nim zrealizowane. Apostoł Paweł pisze nam o Jezusie, „który został wydany za grzechy nasze i wzbudzony z martwych dla usprawiedliwienia naszego” (Rzym. 4:25). Pozostali kapłani, chociaż pomazani świętym Duchem Bożym, nie mogą mieć udziału w zapewnieniu okupu. Tylko Jezus mógł to uczynić. Kapłani ci mają jednak udział w wielkim dziele odkupienia, które przywróci ludzkość do doskonałości życia. Aby to osiągnąć, muszą oni również przejść naukę polegającą na wyrzeczeniach, cierpieniach i śmierci, tak jak ich Pan. Aby podążać za nim muszą oni porzucić wszystko inne i wziąć swój krzyż, choćby miało to oznaczać śmierć dla wszystkich ludzkich nadziei życia i dziedzictwa. Muszą zawrzeć przymierze z Bogiem przez ofiarę (Ps. 50:5). W Liście do Hebrajczyków 2:11 mamy powiedziane: „Bo zarówno ten, który uświęca, jak i ci, którzy bywają uświęceni, z jednego są wszyscy”. Wszyscy oni mają jednego Ojca; są spłodzeni z jednego Ducha. Jest to wynik wielkiej obietnicy danej Abrahamowi (Gal. 3:27-29) i „z tego powodu nie wstydzi się nazywać ich braćmi”.

Świadectwo Ducha w nas

Dowodem istnienia naszego związku z Bogiem oparte go na relacji Ojciec – synowie, a w stosunku do Chrystusa na relacji braterskiej, jest napełnienie Duchem Bożym. W Jordanie Jezus porzucił wszelkie przysługujące Mu prawa do ludzkiej egzystencji. Gdy się poświęcamy i zostajemy przyjęci przez Ojca, wchodzimy do Jordanu śmierci dla ludzkiego życia i dziedzictwa. Aby mieć udział w Królestwie, musimy przejść na drugą stronę tej rzeki.

Akceptacja ze strony Boga w stosunku do wszystkich potencjalnych członków Ciała Chrystusowego (Pomazańca) pokazana jest poprzez udzielenie Jego Ducha. To przez tego samego Ducha Bożego, który w nas mieszka, stajemy się Nowymi Stworzeniami. W ten sposób otrzymujemy nadzieję na ścisłą współpracę z Jezusem, Chrystusem Bożym, na boskim poziomie istnienia. Chrystus, Głowa i Ciało, musiał prowadzić życie wiary.

Tylko przez wiarę możemy uzyskać pokój z Bogiem i możliwość uczestnictwa w chwalebnej nadziei. Wiara jest tym, co otwiera nasze umysły i serca na wpływ Ducha Bożego. Za jego pośrednictwem możemy otrzymać błogosławieństwa i moc związaną z upodobnieniem się do wzoru Chrystusa. To Duch Boży był motywem wszystkich działań naszego Pana. Jeżeli chcemy podążać Jego śladami, ten sam Duch musi kontrolować i motywować również i nas.

Apostoł Paweł przywiązuje dużą wagę i znaczenie do posiadania Ducha. Wypełniamy sprawiedliwość opartą na zakonie postępując według Ducha (Rzym. 8:4), to znaczy prowadząc swoje życie zgodnie z sugestiami Ducha. Duch, działając poprzez nasze sumienie, wywiera swój wpływ w kierunku tego, co jest słuszne. Stymuluje w ten sposób wykonywanie woli Bożej przez umartwianie uczynków i pragnień cielesnych. Każdy, kto dokonuje poświęcenia dla Boga, a kto nie jest świadomy tego, że znajduje się na arenie walki między Duchem i ciałem, może mieć powody by sądzić, że jej poświęceniu czegoś brakuje.

Słowa św. Pawła wskazują, że Duch jest dowodem tego, co nas motywuje. „Bo ci, którzy żyją według ciała, myślą o tym, co cielesne; ci zaś, którzy żyją według Ducha, o tym, co duchowe” (Rzym. 8:5).

Bóg przez swego Ducha przemawia do naszych umysłów za pośrednictwem głosu naszego sumienia, zachęcając nas do wzięcia pod uwagę wskazań Jego Słowa. Jeśli będziemy starać się go przestrzegać, wówczas będziemy kierować się Jego Duchem, osiągając zapewnienie życia. Z drugiej strony, jeśli ktoś nie posiada Ducha Chrystusowego – ducha Pomazańca – ten nie jest dzieckiem Bożym w sensie duchowym. Na zasadę tę wskazuje Rzym. 8:9.

„A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was” (Rzym. 8:11). Ożywiając nasze śmiertelne ciała, Bóg sprawi, że będziemy usilnie starać się pełnić Jego wolę.

Reed John T.

Artykuł na podstawie wykładu